

Odtwarzacz Blu-ray 9000 zł

OSTATNI KRÓL PŁYT?

Pioneer UDP-LX800



Kolejne standardy zapisu dźwięku (i obrazu) debiutowały w atmosferze ochów i achów. Niemal każdy był jakimś przełomem. Ultra HD Blu-ray jest na rynku od stosunkowo niedawna, ale już można stwierdzić, że zachwyty jest tym razem mniej. Pojawienie się płyt i źródeł UHD BD nie było sensacją. Format DVD był wielkim postępem względem kaset VHS. Blu-ray splótł się z inwazją wielkich, płaskich ekranów, na których DVD prezentowało się już co najwyżej przeciętnie; jednocześnie Blu-ray w ostatniej chwili zdążył przed strumieniową rewolucją. Ultra HD Blu-ray jest w skali bezwzględnej jeszcze lepszy, co do tego nie ma żadnych wątpliwości, ale świat tak przyspieszył, że jeszcze UHD nie zdążyło okrzepnąć, a już mówi się o 8K...

Ponadto niektórym jakkolwiek fizyczny nośnik, a tym bardziej 12-cm krążek, kojarzy się ze "starociem". Wideo (i audio) przesyła się teraz bezprzewodowo, niemal w czasie rzeczywistym, bez potrzeby tłoczenia na czymkolwiek. Niczym specjalnym nie są też

P

od koniec ubiegłego roku Pioneer zaprezentował dwa odtwarzacze *UHD BD* – *UDP-LX500* oraz *UDP-LX800*. To obecnie jedne z nielicznych „ambitnych” źródeł Ultra HD Blu-ray, więc Pioneer nie ma w tym zakresie wielkiej konkurencji.

Dla tańszego modelu *UDP-LX500* rywal jest właściwie jeden – Cambridge Audio *CXUHD* – ale topowy *UDP-LX800* to już samotny lider. To prestiż, ale i wyzwanie. Umiejętność czytania płyt UHD BD nie jest może czymś nadzwyczajnym, lecz tutaj chodzi o coś więcej – o topowe źródło A/V, a więc również o odtwarzacz muzyki, który spełni wymagania audiofilów.

Taka uniwersalność jest od zawsze pożądana, chociaż trudna do osiągnięcia. Po płytach SACD i DVD-Audio przyszedł czas na wydawnictwa muzyczne Blu-ray audio (również z mixami 5.1). Dla tych, którzy chcieliby mieć dobre źródło i na taką okazję, *UDP-LX800* wydaje się idealnym rozwiązaniem.

funkcjonalne zalety płyt, interaktywne dodatki trącą myszką, bo materiały z za kulis można "odpalić" jednym kliknięciem w popularnym serwisie wideo, wybierając w wielkich bibliotekach.

Płyta Ultra HD Blu-ray nie wabi nowym odcieniem nośnika, kształtem, formą opakowania... Zostaje więc jakość. UHD Blu-ray jest na czele, ale sieć internetowa nieustannie zwiększa swoje możliwości. Wyłania się więc wizerunek płyt Ultra HD Blu-ray jako formatu niszowego, przeznaczonego głównie dla koneserów i kolekcjonerów, którzy już teraz chcą najwyższej jakości, jak też cenią sobie fizyczną formę nośnika.

To prawdopodobnie ostatni (i najlepszy z dotychczasowych – pod względem jakościowym) format i okazja, by filmy (czy ogólnie materiały wideo) gromadzić w takiej formie. Przyszłość rysuje się strumieniami, w abonamentowej formule (nie)posiadania. W takiej perspektywie Ultra HD Blu-ray nie tylko wygląda ciekawie, ale nawet... nabiera wartości.

Większość odtwarzaczy BD to dzisiaj „naleśniki”, na co pozwala zaawansowanie układów cyfrowych. Na dobre wrażenie *UDP-LX800* musi dosłownie ciężko zapracować. Waży prawie 14 kg, obudowa jest w całości metalowa, a podstawa wielowarstwowa. Przednia ścianka została wykonana w stylu Hi-Fi, z ograniczoną liczbą przycisków, przeznaczonych głównie do obsługi płyt audio. Tym samym *UDP-LX800* wygląda bardziej na odtwarzacz CD niż źródło A/V. Oprócz podstawowych funkcji jest włącznik trybu „Transport” odłączający sekcję analogową (odwrócenie sytuacji względem układów odłączających sekcję cyfrową). W takiej opcji jakość sygnału cyfrowego będzie najwyższa, co dotyczy głównie złącza HDMI.

Wyświetlacz jest minimalistyczny, ulokowana pod nim tacka wyjeżdża płynnie i niemal bezszelestnie. W odtwarzaczach video to duży rarytas. Po zamknięciu szuflady odczyt jest dość szybki. W teście wykorzystywaniem urządzenie jako odtwarzacz audio i gdybym nie wiedział, jak szerokie horyzonty ma *800-ka*, mógłbym ją spokojnie pomylić z wysokiej klasy odtwarzaczem CD.

Z przodu przygotowano też gniazdo USB na nośniki pamięci, z których odtworzymy materiały audio i wideo. Wśród tych pierwszych mogą się znaleźć PCM (np. FLAC) 24 bit/192 kHz jak również DSD w wersjach DSD64 i DSD128.

Z tyłu mamy dumną, stereofoniczną sekcję analogową, z gniazdami nie tylko RCA, ale i XLR. Nie znajdziemy jednak wyjścia wielokanałowego, urządzenie nie ma też regulacji głośności, co oznacza, że nie podłączymy *UDP-LX800* wprost do końcówki mocy. *UDP-LX800* ma wbudowane dekodery surround, jednak pracują one wyłącznie na rzecz wyjścia dwukanałowego (na etapie sekcji cyfrowej następuje więc downmix sygnału do postaci 2.0).

Po sygnały wielokanałowe należy sięgnąć do sekcji cyfrowej, gdzie czekają dwa wyjścia HDMI. To coraz bardziej powszechna praktyka, choć tutaj szyta na miarę specyfiki urządzenia. Pierwsze wyjście oznaczono jako główne (MAIN) i właściwie można się do niego ograniczyć. Drugie złącze „okrojono” z obrazu, a więc wyspecjalizowano do przesyłania dźwięku.

Przepustowość pojedynczej gałęzi HDMI jest w zupełności wystarczająca, by przesłać obraz i dźwięk, ale zaproponowane rozwiązanie jest bezkompromisowe.

UDP-LX800 ma złącze LAN, lecz nie obsługuje Wi-Fi. Z tyłu zdublowano złącze USB z przedniego panelu (można więc i tutaj wpiąć nośnik z muzyką), sekcję cyfrową dopełnia klasyczna para wyjść – optyczne i elektryczne (współosiowe).

***UDP-LX800* może czytać dosłownie każdą płytę, można go więc nazwać odtwarzaczem uniwersalnym na miarę początku już trzeciej dekady XXI wieku.**

Odczytuje UHD BD, zwykłe Blu-raye, SACD, DVD-Audio oraz (co wcale nie jest takie oczywiste, bo i tego rodzaju wpadki się w przeszłości zdarzały) płyty CD.

Dzięki uproszczeniu obsługi można się szybko „odnaleźć”. Związane jest to po części ze skromniejszymi funkcjami sieciowymi, oszczędna jest też grafika – skupia się na prostych i czytelnych komunikatach.

Jednym z tradycyjnych wątków dotyczących jakości dźwięku w urządzeniach cyfrowych jest jitter. Każdy ambitny producent musi się do niego jakoś odnieść. Pioneer przygotował system PQLS, jakość transmisji (cyfrowej) ma zyskać na tym, że to amplituner przejmuje kontrolę nad zegarem taktującym w źródle (czyli w samym *UDP-LX800*). Duet musi być jednak firmowy, trzeba zatem sięgnąć po amplituner Pioneera, chociaż połączenie takie nie jest absolutnie obowiązkowe.

Ultranowe?

Płyta Blu-ray mieści zazwyczaj 25 GB danych, w niektórych przypadkach dwukrotnie więcej. Pojemność nośnika UHD Blu-ray to najczęściej 66 GB, ale format pozwala upchnąć nawet 100 GB.

Główne wysiłki skupiono na uzyskaniu większej ilości informacji o obrazie. Dla Blu-ray standardem było 1080p (1920 x 1080 punktów), w przypadku Ultra HD Blu-ray mamy do dyspozycji rozdzielczość 3840 x 2160. Istotną zmianą jest nowy sposób kodowania obrazu, standard HEVC oferuje wyższą jakość, w bardziej wydajny sposób kompresując dane. To kwestia kluczowa, inaczej trudno byłoby pomieścić materiał w ramach nośnika. Kodek HEVC nie jest ograniczony do płyty (fizycznego nośnika), pomaga też przesyłać materiały w sieci.

W jakości oferowanej przez Ultra HD Blu-ray chodzi też o standardy dodatkowe, jak HDR, Dolby Vision, które rozszerzają paletę barw i zakres dynamiczny.

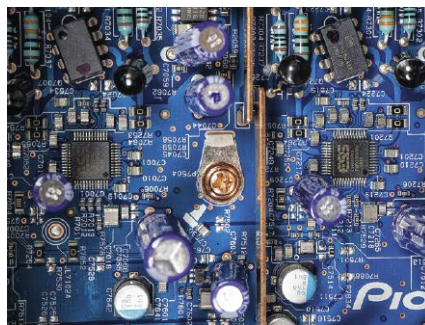
Apetyt na lepszy dźwięk też był duży i uzasadniony. Dolby Digital (dostępny na szeroką skalę wraz z płytami DVD-Video) dostarczył prawdziwy dźwięk przestrzenny, z zapisem cyfrowym i pełną separacją kanałów. Blu-ray przyniósł standardy Dolby True HD i DTS HD, uwalniające od drakońskiej kompresji sygnału, jaka była częścią AC-3 (Dolby Digital).

Najnowsze odtwarzacze Ultra HD Blu-ray nie mają jednak do zaoferowania o wiele więcej... Dolby Atmos i DTS:X można również zapisać na „starych” płytach Blu-ray. Na przychylność audiofilów wciąż można sobie zasłużyć wyjątkową dbałością o jakość dźwięku stereo, sam Ultra HD Blu-ray nie otwiera tutaj wyraźnie większych możliwości, ale potencjał zwykłego Blu-ray-a był już tak duży, że po prostu wystarczy go wykorzystać – odpowiednią konstrukcją, której *UDP-LX800* jest doskonałym (choć dzisiaj rzadkim) przykładem.



UDP-LX800 ma ambicje (i możliwości) wejścia w rolę podstawowego odtwarzacza muzyki – wśród dwóch kompletów analogowych wyjść stereofonicznych jest para XLR.

Płytkę cyfrową z procesorami obsługi napędu i dekoderni A/V ma aż sześć warstw, staranne prowadzenie ścieżek w ramach zwartego modułu pozwoliło na uzyskanie niskiego poziomu szumów i interferencji, co jest bardzo istotne w przypadku dużej przepustowości, z jaką mamy do czynienia w przypadku płyt Ultra HD Blu-ray. DAC to dwa układy w konfiguracji równoległej, zaprojektowane w dość oryginalny sposób. Kości to popularne ESS Technology ES9026PRO – układy ośmiokanałowe – a odtwarzacz zaledwie stereo (w warstwie analogowej). Daje to duże pole manewru. Prawdopodobnie każdy z przetworników ustawiono w tryb dwukanałowy, uzyskując w ten sposób dwie połówki sygnału symetrycznego. ESS9026PRO jest ceniony za wysoką dynamikę (124 dB), pozwala także na wybór jednej z kilku gotowych charakterystyk filtrowania, a nawet uruchomienie funkcji regulacji głośności, czego jednak Pioneer „nie odpałił”.



Inspiracją dla modułu audio był topowy odtwarzacz SACD Pioneera PD-70AE.



Sygnalami analogowymi zajmują się wzmacniacze operacyjne Burr-Brown.



Po zdjęciu górnej pokrywy wyłaniają się dwa biegnące wzdłuż obudowy wieńce, które dzielą przestrzeń na trzy części, ekranując przy okazji poszczególne sekcje. Lewą zarezerwowano dla bloku zasilacza, w środkowej mieści się mechanizm, wyświetlacz i logika sterowania, a w prawej większość obwodów audio. Zasilacz ma dodatkowe, niezależne osłony (w tym ekrany z miedzi), a niezależny transformator przydzielono układom audio.



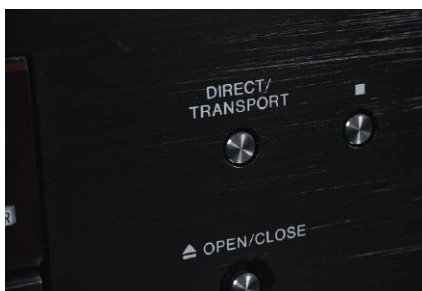
Formuła przycisków z przodu przypomina odtwarzacz CD, w taki też sposób można *UDP-LX800* używać, nie przejmując się w ogóle podłączaniem telewizora.

ODSŁUCH

Odsłuch można zacząć niemal zaraz po umieszczeniu płyty w szufladzie. Nie trzeba czekać aż skomplikowane algorytmy wskażą typ nośnika i uruchomią odpowiednie funkcje. Być może pomocne były cięcia funkcjonalne (*UDP-LX800* nie pozwala na internetowe harce), działa jednak szybko i bezbłędnie.

Zacznijmy od stereo. Bez wahania można potwierdzić dobre zrównoważenie, a nawet... lekkie ostudzenie emocji. Można by uznać, że neutralność jest referencyjna, a nawet „podrasowana” (to już paradoks), dźwięk jest czysty, chłodny, lecz muzycznie uniwersalny, jeszcze nie kliniczny, nie obawiamy się też suchości i twardości – usłyszymy wiele subtelności, chociaż mniej spontaniczności. *UDP-LX800* broni się przed jakąkolwiek przesadą, czy to w stronę pogrubienia i „spotęgowania”, czy też przejaskrawienia.

Funkcjonalność sieciowa jest dość ograniczona i nie obejmuje mobilnej aplikacji sterującej, na tradycyjnym pilocie ciężą więc wszystkie zadania, i mimo pozornie zatłoczonej formy, radzi sobie z nimi całkiem dobrze.



Funkcja Transport odłącza sekcję analogową, dbając o jak najwyższą jakość sygnału cyfrowego, głównie dla dwóch wyjść HDMI.

Taka wstrzemięźliwość trochę ogranicza ekspresję, ale świetnie zabezpiecza przed „pomyłkami interpretacyjnymi”.

Muzyka brzmi znajomo, przewidywalnie i w pewnym dystansie. Detaliczność jest związana z przejrzystością, a nie z wyostrzeniem.

Technicznie dobre nagrania popiśują się wyrafinowaniem, słabsze nie sprawiają dyskomfortu, dobre różnicowanie nie przekłada się na wielką rozpiętość ocen co do „użyteczności” samej muzyki.

Bas sięga nisko, jest zwarty i kontrolowy, nie rozpęda się i nie podgrzewa atmosfery, ale potrafi „dać czadu” zarówno w szybkich uderzeniach, jak i głębokich pociągnięciach. Wysokie tony są dokładne i ostrożne, a średnica klarowna, chwilami mocna i bliska, chwilami rozrzedzona i oddalona – podczas słuchania wokali chyba najlepiej można obserwować, jak „dyspozycyjne” jest brzmienie *UDP-LX800*, a incydentalne podejrzenia o nazbyt techniczne, za mało „romantyczne” podejście do muzyki, są źle ulokowane – uwagi proszę kierować do realizatorów nagrań.



Pioneer nie jest mistrzem sieciowego strumieniowania, ale odczytuje pliki w wysokiej rozdzielczości wprost z nośników USB; złącze na przednim panelu jest jednym z dwóch dostępnych gniazd tego typu.

Napisałem, że zaczynamy od stereo, planując zakończyć dźwiękiem wielokanałowym. Ocena brzmienia w takim trybie jest jednak o tyle trudna, a nawet bezcelowa, że odtwarzacz nie ma analogowych wyjść wielokanałowych; wychodzimy tylko sygnałem cyfrowym (a więc pomijając przetworniki C/A oraz układy wyjściowe).

PIONEER UDP-LX800

CENA

9000 zł
www.pioneer.pl

DYSTRYBUTOR

DSV

WYKONANIE

Duża, ciężka, nadszwyczaj solidna konstrukcja. Separacja mechaniczna i elektryczna podstawowych sekcji (zasilacza, napędu, obwodów audio). Sekcja cyfrowa złożona z dwóch ośmiokanałowych przetworników C/A w równoległej, zbalansowanej konfiguracji stereo.

FUNKCJONALNOŚĆ

Odtwarzacz uniwersalny, dedykowany płytom wszystkich formatów, na czele z Ultra HD Blu-ray. Strumieniowanie sieciowe ograniczone – DLNA (FLAC 24/192 i DSD128), bez Spotify i innych serwisów internetowych, ale są wejścia USB na nośniki pamięci z plikami A/V. Dwa wyjścia HDMI (jedno tylko dla sygnałów audio). Analogowe wyjścia RCA i XLR.

BRZMIENIE

Świetnie zrównoważone, profesjonalnie neutralne i dokładne, ale bez zacięcia do piętnowania niedociągnięć. Kultura, wyrafinowanie, lekki chłód, a jednocześnie pełny zakres dynamiki.



Jedno z wyjść HDMI ograniczono do przesyłu sygnałów audio.



Odtwarzacz nie ma funkcji USB-DAC, złącze USB-A służy wyłącznie do podpięcia nośników pamięci z plikami (audio/wideo).



Przewodowy standard LAN to jedyny interfejs sieciowy (nie ma Wi-Fi).